

Kiedy wszystkie wróżki dotarły już na miejsce, Wróżka Spryciuszka odrobinę wzbiła się w powietrze i zabrała głos.

– Pozwoliłam sobie zorganizować Wielkie Zgromadzenie, ponieważ wydarzyło się coś strasznego i właśnie na mnie spoczywa obowiązek poinformowania was o tym.

Wśród zebranych przeszedł pomruk zaniepokojenia.

– Jak zapewne wiele z was słyszało, wczoraj nasza królowa zniknęła – powiedziała Spryciuszka. – Oczywiście natychmiast zorganizowałyśmy poszukiwania, ale nie udało się jej odnaleźć.

Spryciuszka widziała, jak nadzieja w oczach koleżanek gaśnie.

– Niestety, to nie koniec złych wiadomości.

Schyliła się i z trudem podniosła z ziemi jakiś przedmiot.

– Znalazłyśmy to – powiedziała, demonstrując coś, co przypominało ogromną rybią łuskę. – Królowa... – To, co miała oznajmić, było tak okropne, że głos uwiązł jej w gardle. – Królowa...

Jedna z wróżek rozpoznała przedmiot trzymany przez Spryciuszkę i dokończyła to, czego nie zdołała wydusić z siebie jej poprzedniczka:

– To łuska ze smoczego pancerza.

Zgromadzone wróżki przeniosły spojrzenie na Łakomczuszkę.

– Królowa została porwana przez smoka!

Na Placu Tęczowym rozległ się jęk rozpacz. Niektóre wróżki zaczęły płakać, inne rwały sobie włosy z głowy, a te najbardziej